RZESZA W RUINIE — POLSKA NIE ZGINIE!

# BIULETYN informacyjny

Rok V | Warszawa, 7 października 1943 r. | Nr. 40 (195)

## Komunikat Nr. 14

Dn. 24.IX.43 w Warszawie został zastrzelony znany z sadyzmu kat młodzieży polskiej, zastępca komendanta obozu karnego na ul. Gęsiej Hauptschaarführer August Kretschmann.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

27.IX.43.

## Komunikat Nr. 15

Niemieccy mieszkańcy wsi Kępa Latoszewska przy udziale polskiej rodziny Wójcików schwytali kilku młodych Polaków i pastwiąc się nad nimi wydali ich w ręce żandarmów z posterunku w Wilanowie, którzy również znęcali się nad schwytanymi.

W odwet za to dn. 26.IX. o godzinie 22 oddział Sił Zbrojnych w Kraju spalił kilka zagród niemieckich w Kępie Latoszewskiej, zabił 9 kolonistów niemieckich i conajmniej 7 żandarmów z posterunku w Wilanowe, oraz rozstrzelał 3 mężczyzn z rodziny Wójcików.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

1.X.43.

# DLACZEGO ODRZUCAMY KOMUNIZM

Żyjemy w przededniu przebudowy społecznej. Dotychczasowe formy współżycia nie zapewniły ludziom spokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu. Podstawowe prawo człowieka: prawo swobodnego istnienia i wystarczającego dobrobytu było dotąd nieosiągalnym ideałem.

Wszelkie jednak znaki wskazują, że w wyniku toczącej się wojny narody zwycięskich państw demokratycznych— a wśród nich i Polska — zdobędzie się zarówno na wolę, jak i na odpowiednie środki do gruntownej przebudowy społecznej i gospodarczej. We współpracy ze zwycięskimi państwami demokratycznymi, Polska nie zawaha się przeprowadzić te wszystkie zmiany, które uczynią życie najszerszych mas ludnocci polskiej życiem wolnym od nędzy i strachu.

Ponieważ sowieckie agentury w Polsce starają się powszechną i naturalną tęsknotę do przebudowy społecznej chwycić w sidła propagandy komunistycznej, pragniemy oświetlić w paru słowach dotychczasowy społeczny i gospodarczy „dorobek“ Sowietów.

Próby „uszczęśliwienia ludzkości“ w Rosji Sowieckiej kosztowały miljony istnień ludzkich, resztę zepchnęły na niesłychanie niski poziom życiowy — skończyły się jednak niepowodzenia. To, co

po latach prób istnieje obecnie w Rosji — niema właściwie nic wspólnego z ideałem komunistycznym. W ustroju sowieckim wyzysk robotnika jest większy, niż, gdzieindziej, dola zaś chłopa, zmuszanego do pracy w sowchozach i kołchozach — gorsza, niż w latach ucisku pańszczyźnianego. Okazało się, że przerosty własności prywatnej są szkodliwe, sama jednak własność jest prawem naturalnym i zwykłym, gospodarka zaś zbiorowa nie może zastąpić jednostkowej, zwłaszcza w dziedzinie wytwórczości rolnej. Oczywiście — ustrój sowiecki doprowadził i do pewnych osiągnięć korzystnych. Są one jednak stosunkowo nikłe, a nade wszystko można je wprowadzić i w ustroju innym i to bez tej strasznej ceny krwi i cierpień, którą Rosja okupiła pomysły swych ponurych władców, traktujących masy ludzkie jak króliki doświadczalne. **Komunizm wiele obiecywał nie wiele jednak spełnił.**

Jeśli odrzucamy komunizm — to nie dlatego, że jest on pod względem społecznym skrajny. Skrajnym jest i socjalizm, głoszący potrzebę uspołecznienia środków wytwarzania. Skrajnym jest i syndykalizm, żądający oddania zakładów pracy związkom robotniczym i oparcia na nich organizacji państwowej. Oba te jednak kierunki, mające swych zwolenników i przeciwników, mieszczą się w ramach zdrowego życia politycznego, stanowią siły, które ścierając się z innymi, zmierzają do postępu w drodze rozumnych reform i dlatego uznawane są przez Państwo Polskie. Inaczej przedstawia się sprawa z komunizmem.

Pisaliśmy niedawno, że walczymy z nim, jako z „V kolumną“ imperializmu rosyjskiego, mającego za zadanie zapomocą demagogicznych haseł społecznych i dywersji na tyłach, osłabiać od wewnątrz państwa i społeczeństwa, które Rosja zamierza napaść i wchłonąć. Dziś chcemy zwrócić uwagę na inne względy. Oto, w przeciwieństwie do wszystkich, choćby najskrajniejszych stronnictw — komunizm sowiecki zmierza do władzy nie w oparciu o opinię publiczną — lecz wbrew niej, nie zwykłymi środkami demokratycznymi — lecz przez gwałty, mordy, zamachy i rewolucję. Komunizm — to doktryna nie wzajemnej życzliwości i zrozumienia, lecz nienawiści i wojny domowej, nie wolności — lecz dyktatury i terroru, nie współpracy — lecz wywyższania jednych kosztem wytępienia drugich, nie etyki — lecz cynicznego jej podeptania.

Nie chcemy nowych doświadczeń, które nikomu szczęścia nie przyniosą, wytoczą natomiast morze krwi, której zbyt dużo nie mamy. Dążymy do postępu i wolności, a nie do mordów i zacofania. Chcemy solidarnej współpracy, a nie wzajemnego wyniszczania się i walk. **Pragniemy demokracji, a nie brunatnej, czarnej, czy czerwonej dyktatury! I dlatego odrzucamy komunizm. Nie jako społeczną skrajność, ale jako ideę zwodniczą, nie nadającą się w naszych warunkach do urzeczywistnienia, ideę krwi, wyzysku, niewoli, męki i nieszczęścia!**

# Zagranica

## DZIAŁANIA WOJENNE

**N a l i n j i D n i e p r u.** Minęło już 10 dni, gdy wojska bolszewickie osiągnęły brzeg Dniepru na całej jego wielkiej, środkowej części — od Czernihowa do Zaporoża. Pomimo jednak dużej zaciętości nieustannych ataków, w szczególności w rejonie Kijowa, Dniepropietrowska i Zaporoża — nie udało się Sowietom opanować żadnej z głównych przepraw przez rzekę. To, że gdzie niegdzie w miejscach odległych od głównych szlaków komunnikacyjnych, takie czy inne oddziały sowieckie znalazły się na zachodnim brzegu Dniepru — nie ma dla dalszego biegu walki istotnego znaczenia. Dla losów Dniepru decydującym jest to, w czyich rękach znajdują się miejsca przepraw na głównych szlakach komunikacyjnych kolejowych i szosowych. W tych zaś punktach niemieckich opór jest twardy i największe postępy bolszewików polegają jedynie na tym, że udało im się zlikwidować przedmoście niemieckie pod Kijowem na wschodnim brzegu Dniepru. Mocna postawa wojsk niemieckich na Dnieprze zdaje się dowodzić, że cofają-

ce się od dwóch miesięcy armje niemieckie zdecydowane są zatrzymać pochód sowiecki na Dnieprze.

Obraz działań wojennych w górnym biegu Dniepru (między Czernihowem i Smoleńskiem) jest tego rodzaju, że front jest tu narazie jeszcze zdala od rzeki, lecz w powolnym ruchu do niej się zbliża. Trwają tu już od kilku tygodni jesienne deszcze. Niski, bagnisty teren tworzy fatalne warunki dla operacyj wojennych. Bolszewicy jednak pragnąc i na tym froncie osiągnąć Dniepr — czynią wszystko, co w ich mocy, by przemoc siły przyrody i wytrwać w marszu naprzód. Już tylko kilkadziesiąt kilometrów dzieli wojska sowieckie od Dniepru w rejonie Orszy, Mohylewa i Homla. Podobna sytuacja jest w zachodniej części Bramy Smoleńskiej, gdzie walki toczą się pod Witebskiem. Dowództwo niemieckie niewątpliwie czynić będzie wszystko, by ani Witebsk oni Orsza nie wpadły w ręce Sowieckie.

Od Zaporoża w dół linja frontu nie biegnie rzeką, lecz w prostym kierunku na południe, na Melitopol. Utrzymanie tej linji decyduje o losach Krymu. Od dwóch tygodni tutaj także Rosjanie nie mogą przełamać niemieckiego oporu.

Tak więc ogólna sytuacja w Sowietach da się określić następująco. Niemcy usiłują powstrzymać pochód sowiecki na linji Dniepru i jak dotąd wojska rosyjskie nie były w stanie zamierzeń tych podważyć.

**Baza do akcji na Bałkany zdobyta.** O ile w Sowietach tydzień sprawozdawczy minął pod znakiem obronnych powodzeń niemieckich, o tyle we Włoszech sytuacja była odwrotna. Po sześciodniowych, ciężkich walkach w górach Sorento (na północ od Salerno) V-ta armja amerykańska, sforsowawszy przejścia górskie, spłynęła na nizinę Kampanji. Teraz dopiero oddziały pancerne Amerykanów i Anglików uzyskały swobodę ruchów. Zwycięski marsz naprzód tych oddziałów przeszedł przez Neapol, opanował Benevento, mija Volturna i zmierza ku twierdzy Gaeta, gdzie warunki terenowe dają Nemcom szanse zorganizowanai dalszego oporu. Stan zdobytego Neapolu, trzeciego co do wielkości miasta Włoch, jest straszny. Z opisów korespondentów wojennych sądzić można, że miasto to jest jednym z najbardziej męczeńskich miast Europy w tej wojnie.

Równolegle z postępami V-tej armji, wojska gen. Montgommeryego na wschodnich pobrzeżach Italji zdobyły Foggję i kończą likwidować opór niemiecki w „ostrodze buta włoskiego". Znaczenie zdobytej Foggji jest ogromne. Jest to najpierwszej doniosłości rejon lotniczy, w którym rozmieszczono zespół 13 najnowocześniej urządzonych lotnisk.

I chociaż lotniska Foggji zostały przez cofających się Niemców zniszczone, chociaż zniszczenia portu neapolitańskiego są ogromne, tym nie mniej sądzić wolno, że w ciągu miesiąca zarówno lotniska Foggji jak i port Neapolu będą w dostatecznej mierze uporządkowane i zdatne do całkowitego użytku. Dzień, w którym to nastąpi, będzie jednym z doniosłych momentów wojny, albowiem od tego czasu stanie się w pełni możliwa akcja Aljantów na Bałkany.

Czy jednak akcja na Bałkany będzie najbliższą nową akcją wojenną — trudno powiedzieć napewno. Względy wojskowe niewątpliwie za tym przemawiają. Bałkany są obecnie najbardziej „dojrzałym" do inwazji terenem Europy. Prasa jednak szwajcarska i węgierska donosi, że ze strony Sowietów wywierany jest nacisk na rządy anglosaskie by nie lądowano na Bałkanach. Dyplomacja sowiecka gorąco i natarczywie zachęcająca Aljantów do organizowania drugiego frontu, ma jakoby sprzeciwiać się kategorycznie uruchomieniu tego frontu na Bałkanach.

Wracając do operacyj we Włoszech dodać trzeba jeszcze jedno: ludność włoska wita postępujące ku północy armje anglo-amerykańskie kwiatami, owocami i dużą życzliwością. Marszałek Badogljo odbył narady z gen. Eisenhowerem, na których ustalono szczegóły oraz terminy wejścia włoskich sił zbrojnych do akcji wojennej u boku aljantów. Prasa angielska zastrzega się, że nie można jeszcze Włochów uważać za sprzymierzeńców, wszyscy jednak są zgodni, że stały się one „państwem współwojującym".

**Jugosławja krwawi.** Współzawodnictwo oddziałów powstańczych gen. Michajłowicza z oddziałami komunistycznego przywódcy Tita — doprowadziło, jak wiadomo, do wielkiej akcji powstańczej nad Adrjatykiem, natychmiast po kapitulacji Włoch. Jak było, niestety, do przewidzenia, akcja ta okazała się przedwczesna. Sprowadzone ze wschodniego frontu dywizje niemieckie pacyfikują w sposób okrutny teren. Niemcy odbili powstańcom port Split i wyciskają ich obecnie z Suszaku. Powstanie jugosłowiańskie przestaje panować nad określonymi terytorjami i powraca do płynnych i dorywczych akcyj wojennych, skupiających się w miejscach mało dostępnych. Garnizony niemieckie obsadzają wszystkie ważniejsze miasta i główniejsze linje komunikacyjne. Najżywsza akcja powstańcza trwa w Słowenji, Bośni i Czarnogórzu. O jakimkolwiek froncie trudno tu jednak mówić. Obecna, a w szczególności przyszła sytuacja na Bałkanach spowodowała to, że król jugosłowiański Piotr wraz z rządem i wodzem naczelnym wojsk jugosłowiańskich opuścił Londyn i przeniósł się na Bliski Wschód.

**Bardzo ciężkie naloty na Rzeszę.** Dwa ostatnie tygodnie przeszły pod znakiem wyjątkowo ciężkich i rozległych nalotów na Rzeszę. Krąży obecnie po Kraju książka Arkadego Fiedlera: „Dywizjon 303", poświęcona opisowi bitwy powietrznej o Wielką Brytanję, w sierpniu i wrześniu 1940 r. Gdy się czyta te sprawozdania z najgroźniejszych nalotów niemieckich na Anglję, nie można się oprzeć porównaniom z dzisiejszymi nalotami Anglosasów na Rzeszę. Jakże dziecięco niewinne i słabe wydają się owe naloty niemieckie na W. Brytanję, przedsiębrane przez zespoły 40, 70, 100 bombowców, z których żaden nie niósł więcej niż 2 tonny bomb! Jaka potworna groza musi iść na Rzeszę z obecnych nalotów anglo-amerykańskich, kiedy na Niemcy ruszają zespoły po 100, 300, 500 lub 700 przeważnie 4-o silnikowych bombowców, z których większość dźwiga po 4 tonny bomb!

Najcięższe naloty w ostatnim tygodniu skierowane były na port Emden (trzy razy), Hannower (wielkie centrum przemysłu wojennego) Brunszwik, Bochum (Zagłębie Ruhry), Hagen (również w Zagł. Ruhry), Monachjum (dwukrotnie) i Wiener-Neustadt (centralny ośrodek przemysłu wojennego w Austrji.).

## WALKA O POKÓJ

**Konserwatyści.** W obecnie już rozpoczętej walce o pokój największe zainteresowanie i — powiedzmy to otwarcie — największe obawy od dłuższego czasu przenikają społeczeństwo polskie na temat stanowiska i polityki części partii konserwatywnej.

I słusznie.

Raz po raz dowiadujemy się o różnych wypowiedziach, które w naszych oczach idą niemal zupełnie po linii interesów sowieckich. Zdajemy sobie sprawę, że ta właśnie prosowiecka część konserwatystów posiada swych przedstawicieli w rządzie. kierunek ten znajduje wyraz na łamach potężnego „Timesa".

Oto 30.IX. tenże „Times" opublikował artykuł o takich myślach przewodnich: Wspólnota albo wyłączny sojusz Anglii ze Stanami Zjednoczonymi **„jest urojeniem".** Zgubność takich planów polega nie tylko na lekceważeniu innych mocarstw, ale również na zaniepokojeniu jakie wywoła u wielu państw europejskich. Zaś W Brytania nawet ze względów własnego bezpieczeństwa nie może się tym wyłącznym przymierzem odsuwać od skłonnej do zaburzeń Europy, która mogłaby się stać wtedy dla niej groźna. Dlatego też dla pokoju świata koniecznym jest porozumienie większej ilości mocarstw, a przede wszystkim w ich liczbie i Rosji.

Wynika z tego, że „Times" i jego środowisko idzie całkiem wyraźnie na politykę ścisłej współpracy z Rosją. Niewątpliwie celem tej polityki jest przez zacieśnienie porozumienia rozładowanie zaborczości Rosji, z czym Anglia tak poważnie się liczy. Przebieg rozgrywki Anglo-Sowieckiej i zasady przyszłej współpracy obu mocarstw są dla Polski, rzecz oczywista najbardziej doniosłą sprawą.

**Labourzyści.** Z większym już zaufaniem patrzymy na politykę bry-

tyjskiej Partii Pracy. Jest ona wobec Rosji bardziej nieustępliwa. Ostatnio z racji fali oburzenia jaka przebiega świat w związku z prześladowaniem i mordowaniem dzieci polskich przez Niemców ,przybyło nam nowe cenne oświadczenie czołowego przywódcy laborzystów, obecnie ministra Greenwooda. Uczynił on wyraźną aluzję w kierunku Rosji mówiąc: **„Może być tylko jeden koniec tej wojny i tym końcem musi być ostateczne zniszczenie wszelkiego ducha agresji gdziekolwiek się on zrodzi. W. Brytania zobowiązała się do tego, aby Polska była ostatecznie uwolniona od jakiejkolwiek agresji z którejkolwiek strony“.** Trudno o wyraźniejsze stwierdzenie przez mówcę, że uważa on gwarancje brytyjskie dla Polski jako ważne również w odniesieniu do granic z Rosją.

**R o z g r y w k a Z w i ą z k ó w Z a w o d o w y c h.** Drugi, dla nas korzystny objaw polityki lewicy brytyjskiej w stosunku do Sowietów dał tegoroczny Kongres angielskich Związków Zawodowych. Na Konkres ten przybyło 10 delegatów sowieckich, zaproszonych jako gości. Delegaci ci usiłowali wpłynąć na 1) stworzenie t.zw. „drugiego frontu“ w Europie Zachodniej; 2) rozszerzenie anglo-amerykańskiej Komisji Związków Zawodowych także i na związki sowieckie.

Oba te cele delegacji sow. **nie zostały osiągnięte.** Kongres bryt. wszystkie odnośne wnioski odrzucił. W sprawie „drugiego frontu“ Anglicy stwierdzili, że nie uważają się za kompetentnych w stawianiu żądań strategicznych, zwłaszcza w chwili gdy żołnierze brytyjscy wiodą ciężkie walki przeciw Japonii i we Włoszech. Przyjęcie związków sowieckich do Komisji angielsko-amerykańskiej uznane zostało za niewykonalne, z powdu jednoczesnej konieczności przyjęcia i innych, bardziej umiarkowanych związków alianckich, a te na współpracę z Sowietami się nie zgodzą.

**O d w r o t n a s t r o n a m e d a l u.** Tyle na temat oficjalnej polityki i dyplomacji brytyjskiej. Przejdźmy teraz do jej działań zakulisowych, tajnych, które przecież zawsze istnieją. Oto tajna niemiecka radiostacja „Siegfried“, **inspirowana jak się domyślać można przez Anglików,** a może nawet w Anglii działająca, stwierdziła ostatnio, że wojna jest już dla Niemiec przegraną. Klika, która opanowała rządy w Niemczech za dużo chciała. Im dłużej wojna trwa, tym więcej ruin w miastach niemieckich. Na dwa fronty walczyć nie można. Trzeba zawrzeć pokój na zachodzie, albo na wschodzie. Z zachodem klika pokoju nie chce, bo to był jej koniec i koniec jej rządów. **Dlatego musimy** — mówi radiostacja — **za wszelką cenę dostarczyć ludzi, którzy nawiążą kontakt z zachodem, póki jeszcze front wschodni się trzyma. Pokój ze wschodem to zepchnięcie Niemiec na poziom bolszewicki i utrwalenia na wieczność kliki w rodzaju himmlerowskiego systemu SS. Jeśli Niemcy mają stać się państwem praworządnym i znaleść znowu drogę do szerokiego świata, to muszą jak najprędzej zawrzeć pokój z Zachodem; wiemy, że na zachodzie istnieje zasadnicza zgoda do rokowań na takiej podstawie.**

**A z a t e m.** Przed zebraniem wniosków z tego co zostało powyżej powiedziane, trzeba przypomnieć następujące fakty. Pamiętajmy, że Anglia jest krajem o wiekowej tradycji społecznej i politycznej, o wyraźnie zróżnicowanych grupach opinii publicznej. Pozatym, nie jest to państwo totalne, lecz demokratyczne, a w takim na politykę wpływa bardzo dużo, pozornie nawet często sprzecznych czynników. Stąd trudność w określeniu jednym zdaniem brytyjskiej polityki, oraz konieczność wyodrębnienia każdego czynnika z osobna.

Jednym z ważniejszych jest Partia Pracy. Ta, rosnąca obecnie w siły, nastawiona jest do Rosji w sposób niechętny. To samo powiedzieć można o brytyjskich Związkach Zawodowych.

Po wtóre — oficjalna polityka obecnego rządu, pokrywająca się z taktyką polityczną części partii konserwatywnej dąży do ścisłej współpracy z Rosją, chcąc w ten sposób paraliżować jej imperializm.

W końcu trzeba sobie uświadomić, że brytyjska racja stanu i właściwe dążenia Anglii starają się wszelkimi środkami przeciwdziałać wzrostowi potęgi

rosyjskiej w Europie, czy gdziekolwiek. Chodzi zatem głównie o to, aby wypadki wojenne pozwoliły Anglii na prowadzenie polityki, która zaraz po wojnie już przy stole obrad konferencji pokojowej, byłaby zgodną z jej istotnym interesem. Bowiem istotny interes W. Brytanji odpowiada również interesom Polski.

**NOWA MODLITWA**

Papież zatwierdził tekst specjalnej modlitwy dla Polaków, ułożonej przez nuncjusza przy Rządzie Polskim Msgn Cortesi, na prożbę ambasadora Kaz. Pappé, która brzmi: **„Najświętsza Panno, Matko Boża, umiłowana i czczona w Swojej Jasnogórskiej świątyni, gdzie od wieków jesteś szafarką łask, kornie Cię błagamy, tak jak udzielałaś łask ojcom naszym, tak nam obecnie na pomoc przybądź o ukochana zawsze Królowo Polskiej Korony“.**

# Kraj

**OŚWIĘCIM.** Ostatnie, wiarygodne wiadomości z Oświęcimia pozwalają twierdzić, że **naogół warunki w obozach uległy od lata polepszeniu.** Dotyczy to zarówno żywności, jak traktowania więźniów, a przede wszystkim zdrowia i stosunku do chorych. Ok. 2 tysięcy więźniów przebywa w obecnej chwili w szpitalu, gdzie podlegają opiece lekarskiej. Stanowi to olbrzymią zmianę, gdyż doniedawna jeszcze zachorowanie oznaczało w większości wypadków wyrok śmierci. Tego lata jeszcze, gdy w obozie zdarzyły się wypadki tyfusu plamistego — zwłaszcza w oddziale kobiecym — zamknięto całe bloki i zarówno chorzy jak podejrzani o tyfus zostali zgładzeni gazem.

Ilu Polaków zagazowano w Oświęcimiu, niesposób narazie ustalić. Jednak ponad wszelką wątpliwość zginęły tak całe transporty, zwłaszcza kobiet, dzieci, starców, chorych i niedołężnych. W drugiej połowie lipca przybyły trans porty „zakładników“ z Tarnowa, Krakowa, Lublina, Radomia i Warszawy — wszyscy zostali straceni. Prócz gazów stosowano też w roku bieżącym ścięcie.

**W dniach 1—3 sierpnia zapowiedziano „odwszenie“ obozu. Było to nic innego jak masowe zagazowywanie. Zebrano nawet półsłabych, aryjczyków i żydów, i wleczono do komór gazowych,** każdego, czyja twarz nie podobała się SS-manom. Przy tych masowych egzekucjach gazem niema bowiem żadnych przepisów ani wyboru — na kogo padnie los w postaci decyzji oprawców, ten ginie. Padło tak ofiarą wielu więźniów Polaków, którzy męczarnię Oświęcimia znosili od początku, od trzech lat, więc przypuszczali, że wytrwają do końca.

Naogół śmiertelność w porównaniu ze straszliwymi latami 1940—1942 znacznie jednak spadła. **zresztą, choć bieżące numery więźniów wynoszą teraz ponad 140.000 — to ogromna większość (ok. 80%) została przerzucona do innych obozów: Dachau, Mauthausen, Neugamme koło Hamburga, Gross-Rosen koło Wrocławia, do obozów pracy itd.**

Bo Polacy stanowią już w Oświęcimiu cząstkę tylko, a więźniowie pochodzą dosłownie z całej podbitej Europy, przy czym Niemcy są grupą bardzo liczną.

Osobna zupełnie karta to los setek tysięcy żydów z całej Europy. **Do września zgładzono w Oświęcimiu 470 tysięcy żydów, którzy nie zostali przeprowadzeni wcale przez urzędowy rejestr obozu.** Transporty przychodzą ciągle i pozostaje z nich przy życiu 2—3% więźniów. Niepodobna opisać upokorzeń i cierpień jakie przechodzą ci nieszczęśni skazańcy, dla których śmierć staje się wybawieniem. Tak równocześnie z owym „odwszeniem“ wymordowano 15 tysięcy żydów ,przywiezionych z Będzina i Sosnowca. Ponieważ 3 krematoria obozowe nie mogły podołać ilości ludzi — **w ów dzień kaźnia w Oświęcimiu święciła swój rekord: 30 tysięcy ofiar** — więc palono zwłoki w otwartym polu i buchające płomienie widać było w całej okolicy.

Prócz żydów masowo niszczą Niemcy w obozie Cyganów, których jest 10 do 12 tysięcy, a których początkowo używano do ciężkich robót. W obozie cygańskim dur plamisty pochłonął liczne ofiary. Wszelkie zabiegi i przepisy sanitarne nie dotyczą oczywiście ani żydów ani cyganów, którzy też muszą gi-

nąć od najbłahszych zakażeń, zatruć itd.

W lipcu zbiegło z obozu 16 ukraińskich wartowników z bronią i amunicją. Żandarmeria podjęła pościg i stoczyła ze zbiegami formalną bitwę, w której padło 2 Niemców, a 12 odniosło rany. Ukraińców zabito 11, a reszta ujęta zginęła wśród tortur. Od tego czasu wszyscy strażnicy ukraińscy są na noc rozbrajani.

Nazwiska zbrodniarzy oświęcimskich są dobrze znane i nie ujdą oni strasznej kary: komendant Höss, wyżsi funkcjonariusze: Schwarz, Aumeier Sell, aż do prostych strażników i strażniczek — wszyscy zapłacą za krew i za niezmierzone cierpienia swych ofiar.

**POLACY W RZESZY I BOMBARDOWANIA.** Jeszcze ubiegłej jesieni ok. 2/3 Polaków zatrudnionych w Rzeszy pracowało na roli, a 1/3 w przemyśle. Stan ten uległ jednak wielkim zmianom wobec masowego przerzucania Polaków z roli do przemysłu, i to głównie do okolic zachodnich, szczególnie dotkniętych bombardowaniami alianckimi. **Obecnie robotnicy polscy mniej więcej w połowie pracują w rolnictwie i fabrykach.** Większość nowych transportów jest też kierowana do przemysłu, a przeszkalanie w tym kierunku odbywa się również forsownie jak powierzchownie, pewien robotnik w liście donosi np., że w ciągu 3 dni został „przyuczony" na tokarza

To przerzucanie Polaków sprawiło oczywiście, że rosną straty spowodowane bombardowaniem. Ocenić je liczbowo nezmiernie trudno, gdyż do G.G. nadchodzi ledwie cząstka aktów zgonu, większa część ofiar ginie bezimiennie, niewykryta lub niezidentyfikowana. Co do chorych i inwalidów, to przeważnie leczą ich w Rzeszy, nie wypuszczając do domów, aby nie zniechęcać nowo-werbowanych.

**MORDY NA WOŁYNIU TRWAJĄ.** Niemcy stwarzają jedynie pozory tłumienia anarchii i napadów na Wołyniu. W rzeczywistości wkraczają tam tylko, gdzie wypadki szkodzą im zupełnie bezpośrednio — pozatem popierają zaognienie polsko- ukraińskie. W pow. krzemienieckim wypuścili z więzienia cały „sztab" przeciwpolskiej bandy wzamian za obietnicę, że zmusi on okoliczne wsie do założenia pełnych kontyngentów. Rzuca to także światło na zapewnienia ukraińskich nacjonalistów, że prowadzą walkę z niemieckim okupantem — walkę prowadzi się wyłącznie z Polakami, gdzie się da — tam współpracuje się z wrogami Polski. **Męczeństwo polskiego Wołynia trwa.** Świeżo ukraińskie przygotowania do zbrojnych wystąpień, ćwiczenia, organizowanie bojówek i agitację stwierdzono w pow. stanisławowskim, złoczowskim, zborowskim, brodzkim i sanockim.

**RÓŻNE.** — W pierwszych dniach września w pobliżu Druskiennik został lekko postrzelony Niemiec, jadący motocyklem. W odwet aresztowano w Druskiennikach 100 Polaków z miejscowej inteligencji i wszystkich rozstrzelano w Grodnie.

— W wykonaniu znanego rozporządzenia o powołaniu zawodów leczniczych do służby także poza granicami G.G. — wysłano w sierpniu z Krakowa do Rzeszy pierwszy kontyngent kilkudziesięciu lekarzy i farmaceutów. Wezwanie wpłynęło do Ministerstwa Pracy, a wobec braku ochotników, krakowska Izba Lekarska została zmuszona do wyznaczenia na wyjazd. Zapowiedziano, że wszyscy wyjeżdżający zostaną skierowani do pracy w polskich ośrodkach robotniczych.

— W Mińsku zamachowiec bolszewicki zastrzelił Wilhelma Kubę, Reichskomisarza „Ostlandu". Kube, lichy dramaturg, znany sadysta, kat Polaków i Białorusinów, powiększył szereg zbrodniarzy hitlerowskich, których śmierć z ręki zamachowca uchroniła przed sądem i karą.

— W Krakowie i Lwowie zauważono, że liczne sklepy, oznaczone dotychczas napisem „Nur für Deutsche", zastępują go obecnie szyldem „Deutches Geschaft". Delikatność chwalebna, ale niewiele pomoże.

# Warszawa

**WIĘKSZE PRZYDZIAŁY ŻYWNOŚCI.** „Szmatławiec" rozpisuje się o dobrodziejstwie jakie spłynęło na Polaków „przede wszystkim dzięki osobistej inicjatywie Gen. Gub. Franka, który w ostatnich miesiącach miał często możność przekonać się o pozytywnym nastawieniu szerokich kół społeczeństwa G.G. do zagadnień ogólno-europejskich... Racje żywnościowe są wyrazem uznania miarodajnych czynników dla wielomilionowej rzeszy mieszkańców G.G., która wypełnia sumiennie prace..." itd. Z za pustej gadaniny wyłania się rzeczywistość odmienna: Niemcy — budząc największym wysiłkiem propagandy w całej Europie podbitej lęk przed groźbą bolszewickiego zalewu — usiłują Polaków utrzymać w spokoju, boją się wrzenia na tyłach cofającego się frontu. Zwiększenie przydziałów jest plasterkiem, który ma udobruchać wrogość ludności. Gospodarczy wynik zmiany jest niewielki; ceny spadły tylko dla czarnego chleba, marmelady i innych paru artykułów mało poszukiwanych. W porównaniu z sierpniem ogólny koszt utrzymania spadł o ok. 10%.

**PROPAGANDOWA SENSACJA.** Od miesiąca prowadzona jest przez czynniki Polski Podziemnej akcja „OKTOBER". Słowo „Oktober" pisze się na murach, płotach, Jezdniach. Telefonicznie i listownie zapowiada się Niemcom na „oktober" (październik) straszne rzeczy. Propaganda ta musiała być bardzo skuteczną, skoro Niemcy zdecydowali się na ryzykowny i ośmieszający ich krok: od 4.X. agenci propagandy niemieckiej sami wypisują na murach: „Oktober" z dodatkiem: „czterolecia rządów w G.G.". Współczujemy dozorcom domów warszawskich!

---

## „Merdek. Wiadomości otrzymane. Pozdrawiamy. Celina".

---

KWITUJEMY odbiór na B.I. **2.982 zł.**
**1.000 zł:** Cyrk. **500 zł:** Szop; Beb. **150 zł:** Grajek. **100 zł:** Sęk; Orły; Wicher. **50 zł:** Trzask; Wujek. **40 zł:** Sęp; Jan II; BM. **30 zł:** Zamr; LZ; Janek. **20 zł:** Butrym; P.T; Żyto; Koper; Zyh. **15 zł:** Smok; Klub. **10 zł:** IIa; Paweł; Sokół; Bociek; Miron; emka. **8 zł:** Stach. **5 zł:** Ryfel; Wolny; Rys; Zet. **4 zł:** Sława.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. i broń **39.616 zł.**

**10.000 zł:** Kot I. **9.500 zł:** Piel. **4.500** Czerniew. **3.000 zł:** Bracia. **1.500 zł:** MM. **1.000 zł:** MT; MKS. **500 zł:** Muc; Gruby. **480 zł:** Florian. **400 zł:** Adolf i Benito. **315 zł:** Tama. **300 zł:** Werex; Poker. **250 zł:** Marian; Mysia. **200 zł:** Hogh; Walka; B; DAK. **125 zł:** Iga. **145 zł:** Gama. **100 zł:** Hela; Misło; Jerzy; Anna; Ben; Ola; Hal; H.Ch: Piotr; Graża; Zojda; Halma; Juff; Cacy. **90 zł:** Agawa; Bif. **85 zł:** Szarlotka. **80 zł:** SW2. **60 zł:** Sek-Stef; Tadeusz; Owiec; Bonif. **54 zł:** Snop; Orły. **50 zł:** Izab; Bratek; Gama; Kaha; Mol; Tad; AH: Michał; ZZ; Edzio; „172"; Kmicic; ZK. **49 zł:** Orły. **42 zł:** Smok. **40 zł:** Feliks; Szary; Rybak. **30 zł:** Miz; Orzeł;; Nika; Praca; Wuel; Ha-wu. **26 zł:** Dąb. **25 zł:** Buki; Babuś; Noel. **20 zł:** Katyń; Józek; Chadz; Gunda; Ul; Ka; Świerk; BB; Magis; 2 × 12; Mary; Hokey; Kubeł; Zegar; Miron; Spec; „17". **15 zł:** Sokół. **10 zł:** Pela; Guta; Tygrys; Wspól; Jurek; P.4; My; Esha; Wilk; Ryfel; Słoń H. **5 zł:** Mika; To. **1.000 zł:** MK.

**Na fundusz ś.p. Gen. Sikorskiego 50 zł.**

F.J.43 — sprzęt saperski; Operator — narzędzia chirurgicz.; Hugo — 17 kompasów; Maciek — 50 kompletów i 40 worków; Jac — 331 sztuk zaopatrzenia i 86 metr. płótna; W.H. — Farba drukarska, Jur — klisze.

SPROSTOWANIE: Opuszczono 100 zł Fuma; 20 dolarów 55 rb. zł. opuszczono Kryp. „Dar".

65 zł głaz; sekcja II — winno być 65 zł MN. 60 zł głaz; sekcja II.

TZ
WW